Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 46 | Kraków, poniedziałek 25 lutego 1924 | Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Rozzuchwalony kapitalizm

Organizacje kapitalistyczne w Polsce, mianowicie zarówno przemysłowe jak i rolnicze, szaleją. Atak ich nienawiści skierowany jest na dwa odrazu fronty: przeciw państwu i przeciw robotnikom. Bo też dzieje się coś niesłychanego, coś, do czego kapitaliści w Polsce od 5 lat nie są przyzwyczajeni: państwo nietylko nie pozwala im w tym, co poprzednio stopniu, bogacić się swym kosztem, ale śmie nawet żądać od nich ofiar! Robotnicy zaś są tak „zuchwali", że nie pozwalają bez obrony albo wyrzucać się na bruk albo zmniejszać sobie zarobki w czasie, kiedy okrzyczane potanienie jest tak wątłą roślinką, że wystarczy jeden ostrzejszy podmuch, aby te powrona od drożyzny drogę zamienić napowrót w spinanie się do góry.

Państwo chce i musi żyć. Państwo żyło dotychczas wyłącznie z podatków pośrednich pobieranych od szerokich mas albo bezpośrednio w formie podatków spożywczych albo pośrednio przez drukowanie coraz mniej wartościowych pieniędzy. Ta gospodarka musiała doprowadzić i faktycznie doprowadziła szerokie warstwy do kompletnego zubożenia, państwo zaś stanęło nad brzegiem przepaści. Wysiłek ogólny miał je uratować, ale od ogółu wyłącza się klasa posiadająca, wyłącza się wielki kapitalizm, który absolutnie nie uznaje podziału pracy tj. dawania czasem po tak długiem braniu. Jak długo państwo dawało tanie kredyty, było ono dobre i warte poparcia; z chwilą jednak, kiedy państwo dla własnego ratunku musiało zamknąć swą hojną rękę i wyciagnąć ją po ofiary, kapitaliści są oburzeni i bronią się przed tem państwem, bronią się najpodlejszemi środkami.

Zamykanie fabryk albo skrócenie czasu pracy nie jest dla państwa niczem innem, jak uchyleniem się przedsiębiorców przed płaceniem podatków, w pierwszym rzędzie przemysłowego. Odmawianie przez rolników dostawy zboża nie jest niczem innem, jak chęcią oszukania państwa na podatku majątkowym. Te dwie bronie nie są ani jedynemi ani ostatniemi w rękach kapitalistów; to dopiero początek, po którym ofenzywa rozwinie się do pełnego ataku. Co rząd robi wobec tego bojkotu, grożącego podcięciem zapoczątkowanej akcji sanacyjnej? Rząd, w którym p. Kiedroń jest ministrem przemysłu i handlu, nie wystąpił przeciw kapitalistom tak, jakby wystąpił przeciw warstwie o mniej silnych plecach. Rząd będzie prosił, będzie tłomaczył i konferował, a w ostateczności puści groźbę bez zamiaru jej wykonania. Do czego w tym względzie już doszło, jak dalece postępowanie kapitalistów musiało już dokuczyć rządowi, może posłużyć ostrzeżenie zamieszczone w warszawskim „Kurjerze Porannym", które ma wyraźny charakter inspiracji. Czytamy tam:

„Z kół miarodajnych otrzymujemy informacje, że ze strony **przemysłowców i ziemian** zauważyć się daje **wyraźny bojkot sanacji skarbu.** Wielu przemysłowców **bez poważnego uzasadnienia zamyka fabryki** i w ten sposób rzuca na barki państwa olbrzymią ilość bezrobotnych. Podczas pertraktacji z przedstawicielami władz, fabrykanci domagali się od skarbu **dalszych wielkich kredytów** na utrzymanie swych zakładów, przyczem uważają, że kredyty te powinny być wypłacone niezwłocznie na warunkach ulgowych. **Ziemianie również bojkotują skarb,** nie płacąc daniny majątkowej, tłumacząc to niemożnością omłotów i lichą wagą zboża. Wynik bojkotu jest taki, że rząd zamierza w czasie najbliższym udzielić **ostatniej przestrogi przeciwnikom sanacji skarbu,** a w razie dalszego z ich strony bojkotu, **zastosować wszelkie środki represyjne, któremi władza państwowa rozporządza.** Środki te byłyby bardzo daleko idące. W związku **z powstrzymaniem się ziemiaństwa od zakupna akcji Banku Polskiego,** minister reform rolnych, ma w najbliższym czasie wezwać do siebie na konferencję Radę naczelną organizacyj ziemiańskich i przedstawić im, jak na sprawie reformy rolnej może się odbić podobny stosunek ziemiaństwa do Banku Polskiego".

Jesteśmy zdania, że represje zapowiedziane nie mogą odnieść pożądanego skutku. Czy, pytamy się, rząd wobec np. robotników uciekałby się do przestróg i konferencji? Wiemy z doświadczenia, że w tym wypadku rząd nietylko nie przestrzega, ale wprost nie zwraca uwagi na obowiązujące przepisy (zakaz zgromadzeń, mobilizacja kolejarzy itd.). To naturalnie co innego — potężni członkowie „Lewiatana" i kljenci banku rolników czy cukrowników, a robotnicy, dla których ma się policję i wojsko. Nie wiemy naturalnie, o jakich represjach rząd wobec opornych kapitalistów myśli, ale z góry wiemy, że np. zastosowanie kar pieniężnych nie odniesie żadnego skutku poprostu dlatego, że ci panowie ewentualnie zapłacą je — nie z własnej kieszeni.

Do czego doszło zuchwalstwo kapitalistów, świadczy zachowanie się baronów węglowych. Wiadomo, że podatek węglowy został obniżony; wiadomo dalej, że górnicy zgodzili się na zniżkę płac, ale kopalnie zysk z tych źródeł schowały do kieszeni, dając konsumentom ochłap w postaci drobnej zniżki cen węgla. Co rząd wobec tej jawnej zachłanności robi? Oto donoszą z Warszawy:

„Minister przemysłu i handlu zwrócił się do przedstawicieli kopalń górnośląskich z inicyatywą uskutecznienia dalszej zniżki cen na węgiel o 20%. Przedstawiciele kopalń oświadczyli gotowość przeprowadzenia żądań ministra pod warunkiem jednak **zwiększenia liczby godzin pracy,** a to 8 na dole a 10 na górze. Minister odrzucił tę propozycję, obstając przy żądaniu zniżki cen na węgiel, przyjął jednak **do wiadomości ściślejsze rozważenie sprawy czasu pracy w górnictwie".**

Jakto? Ustawa o 8-godzinnym czasie pracy obowiązuje, żadnej zmiany ustawodawstwo w niej nie zaprowadziło, a tu przychodzą kapitaliści węglowi i tworzą „junctim" między swymi zarobkami a złamaniem obowiązującej ustawy. W dodatku minister, powołany do obrony ustawy, przyrzeka to bezczelne żądanie rozważyć!

Co z naprowadzonych powyżej faktów wynika? Państwo okazuje słabą rękę wobec tych, którzy to państwo wyzyskują i — co za tem idzie — okazuje się niezdolne do obrony szerokich warstw przed następstwami tej słabości. Prosty stąd wniosek, że masy muszą same się bronić, a w tym właśnie kierunku idzie uchwała Centralnej komisji klasowych Związków zawodowych.

W obronie 8-godzinnego dnia roboczego

Komunikat Komisji centralnej klasowych związków zawodowych

W myśl postanowień traktatu wersalskiego prowadzenie walki konkurencyjnej przez przemysł poszczególnych krajów nie może odbywać się kosztem interesów klasy robotniczej. Niestety, burżuazja całego świata, niepomna tej zasady, przyjętej przez swych własnych przedstawicieli, rozpoczyna konkurencję przez przedłużanie ustalonego jednakowo już prawie w całej Europie 8-godzinnego dnia roboczego.

W ślad za Niemcami, gdzie kapitaliści wykorzystując chwilowe rozpaczliwe położenie ekonomiczne klasy robotniczej, zdołali w wielu wypadkach przedłużyć czas pracy — kapitaliści polscy wytężają wszystkie siły, aby ustawowy 46-godzinny czas pracy tygodniowej jak najwięcej przedłużyć.

Komisja Centralna podnosząc energiczny protest przeciwko podejmowaniu tego rodzaju walki konkurencyjnej kapitalistów różnych krajów kosztem interesów klasy robotniczej — stwierdza, że robotnicy w Polsce pod żadnym warunkiem i w żadnej formie na przedłużenie czasu pracy się nie zgodzą i na każdą w tym kierunku próbę odpowiedzą bezwzględną walką.

Komisja Centralna stwierdza następnie, że odpowiedzią na przedłużenie czasu pracy w Niemczech, przeciw czemu robotnicy niemieccy prowadzą energiczną i ofiarną walkę — nie może być naśladowanie zamachu kapitalistów niemieckich, lecz udzielenie jak najdalej idącej pomocy robotnikom niemieckim w ich walce o utrzymanie 8-godzinnego czasu pracy.

Przedłużanie czasu pracy nie uchroniłoby przemysłu polskiego przed konkurencją, lecz jedynie spotęgowałoby dążności burżuazji krajów sąsiednich do dalszego przedłużania czasu pracy, co naraziłoby na najpoważniejsze niebezpieczeństwo zasadę 8-godzinnego dnia pracy w całej Europie.

W myśl tego Kom. Centr. wzywa wszystkie związki i ogół robotników w Polsce do jaknajwiększej czujności i do bezwzględnego oporu przeciw wszelkim próbom przedłużenia czasu pracy w jakiejkolwiek formie.

Równocześnie Kom. Centralna postanawia zwrócić się z odpowiedniem przedłożeniem do Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw. w Amsterdamie i do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie z żądaniem podjęcia wszelkich kroków mogących dopomódz robotnikom niemieckim w ich walce o 8-godz. czas pracy i wywarcia stanowczego wpływu na odpowiedzialne czynniki w kierunku ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy przez wszystkie państwa, zwłaszcza przez Niemcy.

Endecy przeciw ministrowi Zamojskiemu

ROZMYŚLNE OSTRZE, CZY TĘPOTA POLITYCZNA?

Z dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w sejmowej komisji budżetowej notują następujący ciekawy incydent:

Poseł Kozicki (endek) złożył wniosek, aby zażądać od ministra spraw zagranicznych sprawozdania z funduszu dyspozycyjnego oraz o poddaniu wydatków z tego funduszu kontroli sejmowej.

Poseł Rozmaryn (koło żyd.) oświadczył, że aczkolwiek nie należy wcale do przyjaciół ministra Zamojskiego, ale sądzi, że ktokolwick jest lub będzie ministrem spraw zagranicznych Rzplitej nie będzie mógł być posądzany o kradzież. Każdy będzie szafował funduszem dyspozycyjnym według swego rozumienia dla dobra państwa i wobec tego wniosek posła Kozickiego uważa za zupełnie zbyteczny.

Następnie poseł Łypacewicz (ZPSL) oświadczył, że nie może sobie wyobrazić kontroli wydatkowania jakichkolwiek funduszów bez kwitów, a tym czasem w danej sprawie istnienie kwitów jest zupełnie niemożliwe.

Wobec tych oświadczeń opozycji poseł Harusewicz, mocno zawstydzony, cofnął wniosek swojego kolegi partyjnego.

Protest przeciw zamachowi na szkolnictwo średnie

Nowy zamach na szkolnictwo średnie w Polsce, jaki przygotowało ministerstwo oświaty na drugie półrocze bieżącego roku szkolnego, poruszył do głębi szerokie sfery społeczeństwa naszego. Opłata szkolna pod pozorem przymusowych składek za zużycie materjału szkolnego powiększona z 6 miljonów mk. na 30 złp. półrocznie jest naruszeniem konstytucji marcowej. Bezpłatna szkoła w Polsce stała się fikcją, która ugodziła gromem przedewszystkiem w najbiedniejsze sfery społeczeństwa naszego. Perfidja endecka, która rozpanoszyła się w szefostwach poszczególnych wydziałów ministerstwa oświaty, w dalszym ciągu podkopuje swojemi rozporządzeniami szkolnictwo średnie. Wiedzą oni dobrze, że utrwalenie reakcji w Polsce, zależy od wstrzymania pędu szerokich mas do oświaty. I robią swoje. Po nieudałej redukcji sił nauczycielskich, przyszło rozporządzenie o opłatach szkolnych. Przeciw tego rodzaju potwornym wymysłom należy stanowczo zaprotestować. W tej sprawie zbiera się cały szereg wieców w Krakowie i na prowincji, by zająć odpowiednie stanowisko wobec zamachów reakcji na szkolnictwo i zaradzeniu złemu na przyszłość.

Szkolnictwo średnie jest podwaliną rozwoju państwa. Kształci się tam przyszłe kadry ludzi, którzy w przyszłości umocnią swoją wiedzą państwo. W innych krajach nietylko, że nauka w szkołach średnich jest bezpłatna, ale rząd daje liczne stypendja dla biednej, a zdolnej młodzieży, by kończyła średnią naukę. Przed wojną było tak i w Galicji; prócz stypendjów rządowych, dawano stypendja z różnych zapisów. Obecnie stypendja takie istnieją, ale rata roczna dla stypendysty wynosi aż kilkaset tysięcy mk. Wprawdzie rząd wydał rozporządzenie, żeby kilka stypendjów złączyć razem i całą kwotę oddać jednemu, dobrze uczącemu się uczniowi. Stypendjum takie wzrosło naprzykład w jednem z krakowskich gimnazjum do wysokości 3 milj. mk. (!).

Tak więc wygląda fundusz stypendyjny w Rzeczypospolitej polskiej. Pomocy ze stypendjów, ani z subwencyj rządowych na zapomogi dla zdolnych uczniów, jak widzimy, niema żadnej. Biedni rodzice, chcący kształcić swoje dzieci nie mogą podołać obecnie wydatkom, jakie pociąga za sobą posyłanie dzieci do szkół średnich, a obecnie wprost stało się to niemożnością. Ciężary, jakiemi obdarza szkoła rodziców przekroczyły już kilkakrotnie normalne stosunki przedwojenne. Ustawiczne składki na węgiel, przybory szkolne, fundusz wycieczkowy, bloki, papier i inne nadzwyczajne wydatki przeciążyły w zupełności budżet domowy rodziców. Do tego dodano 30 złp. za zużycie materjałów. Nawet średnio zamożny obywatel, mając kilkoro dzieci w szkołach musi zrezygnować z kształcenia ich w dalszym ciągu.

Już się rozpoczynają tragedje. Zaniepokojeni rodzice zgłaszają się do kierowników zakładów państwowych, pytając z trwogą o osnowę przepisów. Dzieją się przerażające sceny. Ojciec trojga dzieci zrozpaczony łkając zapytuje dyrektora, co ma robić. Wszystko troje się dobrze uczy — musi dwoje wykreślić ze szkoły. A co dopiero dzieje się w serduszkach tych młodych latorośli. Żal ich porywa, żal do tej Polski, która zmartwychwstała na to, by te chłopięce serduszka spotkał zawód, by marzenia ich nie spełniły się. Straszna to tragedja nietylko dzieci, ale i rodziców. A ci bogaci, rozpanoszeni, dobrze odżywieni chłopcy spokojnie siedzą w ławkach szkolnych. Nawet głupota i nieuctwo nie wyrwie im pomocy państwa w nauce, bo oni mogą płacić. Wszak niektórzy nauczyciele są tego zdania: „Jak niema pieniędzy — niech się nie kształci!" Do tego doszła ciasnota umysłowa niektórych pedagogów.

Ale zato reakcja triumfuje — zrobiła i robi swoje — o to jej szło, aby młodzież ubogą odsunąć od nauki, aby ją wtrącić w ten mrok braku kultury, aby uchwycić wszystko w ręce i nie dopuścić do podniesienia oświaty w Polsce. To jest celem tych potwornych w skutkach rozporządzeń, tych barbarzyńskich ukazów — do tego prowadzi reakcja, aby na gruzach kultury budować swój gmach, przeprowadzić i utrwalić plany reakcji.

Do tego nie możemy dopuścić. Dewizą odrodzonej Polski musi być „wolna, bezpłatna szkoła", szkoła dla wszystkich. Należy kategorycznie zaprotestować przeciw temu pogwałceniu praw kulturalnego państwa, jakiem mieni się Polska. Nie zaprotestuje pewno bogaty, nie ujmie się za biedakiem, ale zaprotestuje potężnie ten, którego gniecie zmora odebrania jego dzieciom wiedzy, zaprotestuje z głębi biednego serduszka ten chłopiec, czy dziewczyna z proletarjatu, którzy chcą iść ku słońcu, ku wiedzy, aby poznać świat, aby podnieść z mroków duszę swoją. A jeżeli ten protest nie znajdzie echa u tych, którzy chcą zbrodnię popełnić na własnym narodzie, na najzdrowszej części tego społeczeństwa, na tych, którzy garną się do oświaty, to przyjdzie grom, bo myśli nie wolno krępować, ona musi być wolną.

Wiece, które mają się odbyć w sprawie reakcyjnej zakusy na społeczeństwo, uchwalonymi protestami zadokumentują stanowisko tych, którzy tworzą zdrową część organizmu państwa polskiego. Zaprotestują przeciw zbrodni reakcji i przeciw tej zmorze dawnych rządów chjeno-piasta, które chciały wtrącić w przepaść Polskę i rozszarpać ją w kawałki.

Kompromitacja posła Korfantego w Poznaniu

Czytamy w „Robotniku": Na niedzielę 17 bm. Chjena poznańska zapowiedziała wielkiemi czerwonemi plakatami wiec, na który przyjechał poseł Korfanty. Chcąc zobaczyć tego pogromcę robotników i ja pospieszyłem na wiec, ale, o dziwo, policjant zabronił mi wejść na salę, oświadczając, iż jest przepełnienie. Jednak przypadkowo wcisnąłem się — i oczom moim przedstawił się taki widok: p. Korfanty stoi cicho i — zamiast tego, by on mówił — cała sala krzyczy: „Oszust, kat, precz z nim, wyrzucić go" itp.

Otóż tak się rzecz miała, że gdy p. Korfanty zaczął mówić, oświadczył, że p. Grabski jest mądry i poprawił stosunki gospodarcze, ale wszystko to trzeba zawdzięczać rządowi Ch-ki i Witosa, bo oni dali platformę obecnemu rządowi i obecny rząd nic nowego nie robi, tylko to co Chjena zaczęła... Po tych słowach spotkała go taka burza, że stał na scenie i patrzył, i pewno nie mógł Poznania poznać!

Jeden z wydalonych kolejarzy spytał go, czemu nie chciał podczas strajku pertraktować z kolejarzami i dlaczego spowodował tyle ofiar. Pozwolono mu odpowiedzieć na to, ale gdy zaczął tłomaczyć, że kazał kolejarzom najpierw zacząć pracować, a później pertraktować, znów rozległy się gwizdy i wymyślania, tak, iż Chjena musiała swój wiec przerwać, a p. Korfanty uciekł jak niepyszny. Takie to votum zaufania dał mu Poznań!

Dodać muszę — kończy informator „Robotnika" — że policji nie brakowało na wiecu. Wychodząc z wiecu, przypomniałem sobie jak to niedawno Poznań nosił p. Korfantego na rękach. A dziś... jak to się czasy zmieniają!

Przesilenie przemysłowe

Biała, 21 lutego.

Na rozkaz „Lewjatana" w przemyśle budowlanym, drzewnym, metalowym i włókienniczym w Białej-Bielsku, **fabrykanci wymówili wszystkim robotnikom pracę z dniem 1 marca,** motywując jedni rozkazem związku swojego, a chytrzejsi brakiem pracy. Jak się zaś w rzezywistości przedstawia kryzys, to najlepszy dowód, że w bardzo wielu fabrykach pracuje się normalnie 6 dni w tygodniu, a nadto jeszcze tak zwane godziny nadliczbowe, ze względu na bardzo wielkie zamówienia.

Związek przemysłowców bielsko-bialskich zwrócił się do Komisji klasowych Związków Zaw. z oświadczeniem, **że mógłby przemysł utrzymać w ruchu, o ile robotnicy zgodzą się na obniżenie swoich zarobków o 30 do 40 procent.** Rekiny te miały czelność jeszcze tego rodzaju propozycje przedkładać. Słusznie też postanowiła konferencja mężów zaufania Związku Zaw., że pisma tego wogóle nie przyjęła do wiadomości — i przeszła nad tą bezczelną propozycją kapitalistów do porządku dziennego. **Na wezwanie Komisji Zawodowej** odbyło się w poniedziałek 18 bm. we wszystkich salach Domu Robotniczego w Bielsku olbrzymie zgromadzenie robotników ze wszystkich zawodów, na którem po przemówieniach tow. Sokołowskiego, Peterka, posła Piotrowskiego, Pająka i Lukasa, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy Bielska-Białej i okolicy **piętnują postępek przemysłowców wypowiedzenia pracy i groźbę zamknięcia fabryk, jako czyn zamachu, skierowany przeciw całej klasie robotniczej, celem obniżenia i tak marnej już stopy życiowej robotnika.**

Zebrani stwierdzają, **że jest to atak ogólny i przemysłowcy tutejsi idą na przodzie, kierując się hasłami „Lewjatana".**

Przemysłowcy bielscy w przeciągu wojny i po wojnie, t. j. prawie dziesięć lat, korzystając z dobrej dla nich konjunktury, **robili świetne interesy,** czego dowodem jest dzisiejsza zamożność ich, w stosunku do przedwojennej. Całe szeregi dorobkiewiczów, którzy przed wojną nic nie posiadali, rozpanoszyli się **krwią i potem robotnika.** W przeciągu tych lat, **marna płaca robotnicza, jak i stały spadek marki polskiej dawał im możność bogacenia się.** Ostatecznie przyciągnięcie przemysłowców przez teraźniejszy rząd do pewnych świadczeń na korzyść państwa, jak to w formie podatku majątkowego i t. p. starym zwyczajem ciężary te nie chcą sami ponosić, tylko zrzucają na barki klasy robotniczej. Nie brak obstalunków i pracy powoduje zamknięcie fabryk, lecz dążenie do zgniecenia klasy robotniczej.

Zebrani przestrzegają rozzuchwalonych fabrykantów i żądają od czynników rządowych jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciw tym szkodnikom państwowym.

Zebrani oświadczają, że nie pozwolą pogorszyć swojego bytu przez zniżenie zarobków, natomiast akceptują wniosek konferencji mężów zaufania, ażeby obliczyć stan drożyzny przez Komisje parytetyczną i zbadaną różnicę zastosować do teraźniejszych zarobków.

Zebrani upoważniają przedstawicieli swoich do dalszych pertraktacji i oświadczają, że tylko przez organizację swoją, t. j. Komisję zawodową klasowych Związków może być ta sprawa załatwioną.

Zebrani zapewniają przemysłowców, że na wolną rękę, o jakiej piszą przemysłowcy, się nie zgadzają i żadnych poza organizacją umów poszczególnych robić nie będą.

Zebrani oświadczają, że w razie konieczności, solidarnie na wezwanie swoich przedstawicieli, gotowi są przystąpić do walki".

Nadto na wniosek tow. Sokołowskiego uchwalono **zaprzestać od wtorku bieżącego tygodnia we wszystkich fabrykach pracy ponad 8 godzin.**

Zgromadzenie, w którem brało udział około 5000 osób, miało nastrój nadzwyczaj poważny, a czasami burzliwy. Poseł tow. Piotrowski wykazał rzeczowymi argumentami całą bezczelną i ohydną nagonkę kapitalistyczną na klasę robotniczą, scharakteryzował w dosadnych słowach szkodliwą i zdradziecką działalność posłów chjeńskich w Sejmie i przedstawił ogólne żądanie PPS i klasowych Związków Zawodowych na najbliższą przyszłość. Żądanie to streścić można:

1) Natychmiastowego wyasygnowania ze skarbu państwa potrzebnej kwoty na rachunek przyszłej instytucji ubezpieczenia od bezrobocia w celu udzielania zapomóg robotnikom, pozostającym bez pracy.

2) Objęcia przez rząd tych przedsiębiorstw i fabryk, które zostaną przez właścicieli zamknięte w celu walki z klasą robotniczą.

3) Uchwalenie ustawy, ubezpieczającej robotników od bezrobocia.

4) Ochrony wszystkich dotychczasowych zdobyczy klasy robotniczej, jak: ustawa o 8-godzinnym dniu pracy, ustawa o urlopach i t. p.

Zgromadzeni na zakończenie odśpiewali „Czerwony Sztandar" i „Arbeiterlied".

Rząd i władze państwowe powinny zwrócić baczniejszą uwagę na metody kapitalistyczne. Policja, która w czasie strajków pod groźą kryminału zmuszała robotników do pracy, powinna obecnie tak samo zmusić do pracy strajkujących kapitalistów. Władze jednak czują słabość do kapitału. P. starosta Różecki nawet uważa, że wyrażenie „rozzuchwaleni" w stosunku do kapitalistów jest za silne.

* * *

Cieszyn, 21 lutego.

Związek przemysłowców wypowiedział z ważnością od 1 marca pracę wszystkim robotnikom w okręgu cieszyńskim. Wypowiedzenie to dotyczy około **20.000 robotników.** Przemysłowcom tutejszym idzie o obniżenie płac robotniczych. na co robotnicy nie chcą się zgodzić, gdyż komisja cennikowa ustaliła wzrost drożyzny na Śląsku Cieszyńskim w połowie lutego o 23 procent.

Olbrzymi ten lokaut ma być środkiem **nacisku na rząd,** wobec wstrzymania kredytów; idzie też **o steroryzowanie Sejmu śląskiego,** który obecnie obraduje nad zabezpieczeniem społecznem robotników na wypadek bezrobocia, przyczem fabrykanci mieliby ponosić część świadczeń.

Między innemi grozi lokautem wielka cementownia w Goleszowie. Powołuje się ona na brak zamówień, tymczasem ma ona liczne zamówienia z zagranicy, zwłaszcza z Austrji. Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że wagon cementu, wysyłany do Austrji, kalkuluje cementownia na **350 franków złotych,** podczas gdy taki sam wagon dla targu wewnętrznego kosztuje **650 franków złotych.**

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE CKW

Na posiedzeniu CKW dnia 20 bm. zatwierdzono skład Wydziałów centralnych.

Do Wydziału samorządowego należą tow.: poseł Jaworowski, przewodniczący; ławnik magistratu warszawskiego Teodor Toeplitz, sekretarz; senator dr. Kopciński, posłowie dr. Bobrowski i dr. Pragier, Szczypiórski, Gliszczyńska, Luxemburg i Skarżyński (Warszawa) i Kelles-Krauzowa (Radom). Adres biura Wydziału samorządowego PPS: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 6, m. 4.

Do Wydziału wiejskiego wchodzą tow.: Kwapiński Jan, przewodniczący, Nowicki Marjan, Malinowski Marjan, Niski Józef, Baranowski Władysław, Hołówko Tadeusz, Olszewski Józef, Dzięgielewski Józef, Kuszel Kazimierz.

Do Wydziału kobiecego należą tow.: Praussowa Zofja, przewodnicząca, Kłuszyńska Dora (Łódź), Markowska Jadwiga (Borysław), Woszczyńska Stanisława (Warszawa), Szymanowska Władysława (Warszawa), Sacharówna Hel. (Częstochowa), Perlmutter Salomea (Lwów), Drożdż Anna (Katowice), Kelles-Krauzowa (Radom). Do Wydziału wejdzie jeszcze jedna z tow. krakowskich.

Do Wydziału finansowego należą: Hołówko Tadeusz, przewodniczący, Praussowa Zofja, Demidowicz-Demidecki Konstanty, Ziemięcki Bronisław, Makowski Leonard.

Następnie CKW uchwalił: od dnia 15 marca roku bieżącego wydawać pismo chłopskie pod tytułem „Chłopska Prawda", z początku jako dwutygodnik, redaktorem mianować tow. Marjana Nowickiego, polecić Wydziałowi wiejskiemu zebrać zamówienia na pismo i zająć się zbieraniem funduszu prasowego.

Wreszcie powzięto następującą uchwałę:

„W wyborach do Kas chorych organizacjom partyjnym nie wolno wchodzić w żadne porozumienia z partją komunistyczną (czy — jak brzmi inna jej nazwa — Związkiem proletarjatu miast i wsi). Niedopuszczalne jest więc ani układanie wspólnych list, ani tworzenie wspólnych komitetów wyborczych z partją komunistyczną. Przy wyborach do Kas chorych CKW poleca — w razie potrzeby — tworzyć własne komitety dla akcji i agitacji wyborczej".

Oprócz tego załatwiono szereg spraw drobniejszych.

UWAGI

—o—

„Boleść" „Głosu Narodu"

Z POWODU BOJKOTU SANACJI SKARBU

Wczorajszy chadecki „Głos Narodu" „boleje" „okropnie" z powodu sabotażowania przez ziemian, przemysłowców i rodową arystokrację polską sprawy sanacji skarbu i waluty. I tak naprzykład na liście subskrybentów akcyj Banku Polskiego stwierdzono brak właśnie wielkich obszarników i arystokratów. Notuje też „Głos Narodu" pogłoskę o pewnym arystokracie, który „w jeden wieczór przegrał w karty **600 miljardów marek".**

Zauważył jeszcze organ klerykalny, że ziemianie „ociągają się z płaceniem **podatku majątkowego"** i wkońcu domaga się od rządu **„stłumienia w zarodku"** bojkotu sanacji skarbu.

„Zapomniał" jednak „Głos Narodu" **o jednej kategorji** „obywateli", którzy starają się zbojkotować podatek **majątkowy** i to właśnie przy pomocy posłów chadeckich, a poparciu „Głosu Narodu". **Kler świeci przykładem.** Kapitaliści, ziemianie i arystokracja toć najlojalniejsi synowie Kościoła i czyż dziwić się im mogą klerykali, że idą śladem swoich duszpasterzy?... „Głos Narodu" jest organem **chadecji,** która jest członkiem **obszarniczo-kapitalistycznej chjeny,** z nią rząd tworzyła, rządziła i dziś prowadzi wspólną politykę chjeńską. W tem świetle „boleść" chadeckiego „Głosu Narodu" z powodu bojkotu skarbu państwa przez kapitalistów obszarniczych i przemysłowych wygląda bardzo nieszczerze...

Wiadomości polityczne

—o—

O ROZWIĄZANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Wczoraj po posiedzeniu Reichstagu odbyła się narada kanclerza Rzeszy z przywódcami partji. Wedle doniesienia prasy kanclerz oświadczył ponownie, że rząd rozwiąże parlament w razie, gdyby domagano się wprowadzenia zasadniczych zmian do zarządzeń wyjątkowych wprowadzonych przez niego. Zdaniem kanclerza wnioski dotyczące tych zmian będą mogły być omówione później. Niemiecko-ludowa partja narodowa złożyła wniosek w sprawie całkowitego zniesienia trzeciego zarządzenia wyjątkowego dotyczącego nadzwyczajnych podatków.

UZNANIE ROSJI PRZEZ AUSTRJĘ

Urzędowo donoszą, że podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych między Austrją a Rosją sowiecką nastąpi wkrótce. Dotychczasowe reprezentacje handlowe przeobrażone będą w poselstwą.

NOWA KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

„Czeskie Słowo" donosi z Belgradu, że najbliższa konferencja małej ententy ma się odbyć w kwietniu w Pradze. „Prager Tagblatt" natomiast donosi, że konferencja ta odbędzie się w lipcu.

Oświadczenie

Odnośnie do inseratu płatnego umieszczonego w szan. piśmie z dnia 24 lutego 1924, Nr. 45, a podpisanego przez Bank Spółdzielczy S. z og. por. w Krakowie ul. Grodzka 63, oświadczam, że powołana w tym inseracie płatnym liczba aktu Sądu okręgowego karnego w Krakowie Vr. IX. 691/24. obejmuje akta dotyczące śledztwa wytoczonego na wniosek Prokuratury Państwa przeciwko **p. Józefowi Himmelblauowi Dyr. Banku Spółdzielczego o zbrodnię uczestnictwa w sprzeniewierzeniu z powodu czego p. Józef Himmelblau był aresztowany,** a z aktami temi mam tyle wspólnego, że w sprawie tej występuję jako **poszkodowany.**

259 **Adw. Dr. BRONISŁAW FELLER.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 24 lutego.

Pierwszy proces o 6 listopada

PLUTONOWY STRAŻY POŻARNEJ SIKORA UWOLNIONY

Przez dwa dni tj. 21 i 23 lutego toczyła się w dalszym ciągu przed krakowskim sądem okręgowym karnym rozprawa przeciw Stanisławowi Sikorze, plutonowemu miejskiej straży pożarnej, oskarżonemu o to, że 6 listopada wobec więcej ludzi i publicznie na dziedzińcu straży pożarnej po przybyciu pogotowia, na przemówienia lekarza dra Michalskiego, „że robotnicy na ul. Basztowej i Dunajewskiego strzelają do żołnierzy", zawołał: „brawo, dobrze robią, tak powinni zrobić", że zatem pochwalał czyny ustawą zakazane. Oskarżony Sikora nie przyznał się do winy, mimo że dr Michalski potwierdził doniesienie.

Słuchani jako świadkowie 9 strażaków, szofer, sanitarjusz i drugi lekarz pogotowia dr Hochbaum, którzy byli naocznymi świadkami zajścia, potwierdzili obronę osk. Sikory w przeciwieństwie do zeznań dra Michalskiego.

Po przemówieniu prokuratora dra Gniewosza i obrońcy tow. dra Rosenzweiga sąd **uwolnił Sikorę od winy i kary.**

Prokurator zgłosił odwołanie.

—ooo—

Rozprawa o udział w pogrzebie robotników poległych 8 listopada na ulicach Tarnowa

Wczoraj w krakowskim sądzie wojskowym przy ul. Montelupich, odbyła się rozprawa przeciw majorowi 31 pp. Władysławowi Dziadoszowi, oskarżonemu o to, że wbrew rozkazowi ministerstwa spraw wojskowych i DOK nie brania udziału w działalności politycznej, wziął udział w pogrzebie robotników w dniu 11 listopada w Tarnowie, a zatem miał się dopuścić nieposłuszeństwa rozkazowi służbowemu.

Rozprawie przewodniczył ppułk. dr Szafrański, oskarżał prok. ppułk. dr Bartik, bronił adw. dr Heski. Rozprawa rozpoczęła się z blisko dwugodzinnem opóźnieniem się, a to z powodu nie przybycia jednego z wotantów trybunału, po którego kilkakrotnie telefonowano do koszar.

Na wstępie rozprawy adw. dr **Heski** postawił wniosek o wyłączenie z rozprawy przewodniczącego ppułk. dra Szafrańskiego, oraz jednego z wotantów pułk. żandarmerji Andryszczaka. W motywach tego wniosku zaznaczył obrońca, że zamierza w ciągu rozprawy zawezwać podpułk. dra Szafrańskiego na świadka, jako jednego z sędziów, biorących udział w śledztwie początkowem, a to dla stwierdzenia, czy 14-dniowy areszt śledczy maj. Dziadosza odnosił się do obecnego jego przewinienia, czy też do zarzutu zdrady stanu, pod którym oskarżony pozostaje, na skutek znanego tajnego raportu byłego wojewody Gałeckiego. Co do pułk. Andryszczaka obrońca motywuje swój wniosek okolicznością, że wotant ten, jako pośredni przełożony plutonu żandarmerji w Tarnowie, z którego pochodzi doniesienie na oskarżonego, nie powinien sądzić tej sprawy.

Prokurator sprzeciwił się obu wnioskom, zaznaczając, że areszt śledczy maj. Dziadosza odnosił się tylko do rozpatrywanej obecnie sprawy.

Trybunał po dłuższej naradzie odrzucił wnioski obrony, poczem protokolant odczytał następujący akt oskarżenia:

TREŚĆ AKTU OSKARŻENIA

Dnia 8 listopada 1923 Oddział asys. z 56 p. p. został atakowany czynnie przez demonstrujący tłum robotników, po którym użył broni palnej, wskutek czego padło 8-miu robotników. Działo się to w czasie ogólnego strajku, który wybuchł w całej Rzeczypospolitej Polskiej, a największe rozmiary przybrał on w Krakowie i w Tarnowie, przyczem było wiele ofiar w ludziach, zarówno ze strony wojska jak (w Krakowie dnia 6 listopada ub. r.) i ze strony osób cywilnych. Po nieszczęśliwych wypadkach krakowskich 6 listopada ub. r. przyszło do krwawych starć w Tarnowie. Dowódca oddziału wojskowego rozkazując dać salwę przeciwko tłumowi spełnił swój przykry obowiązek. Dnia 11 listopada 1923 odbył się w Tarnowie pogrzeb osób cywilnych zabitych w dniu 8 listopada ub. r. Sam pochód pogrzebowy jak również sam akt pogrzebania na cmentarzu w Tarnowie był obok ostatniej usługi oddanej zmarłym również manifestacją polityczną, jak to stwierdza nadkomisarz policji Józef Trojanowski. W pochodzie pogrzebowym brały udział delegacje robotników, **komitet tarnowski PPS, sztandary partyjne, a pochód zamykała grupa organizacji żydowskiej ze sztandarem.** Policja państwowa wydała w owym dniu odpowiednie zarządzenia, a Dowództwo garnizonu w Tarnowie ogłosiło ustny rozkaz podległym oddziałom, żeby w czasie pogrzebu zabitych w dniu 8 listopada 1923 robotników wszystkie posterunki wojskowe wystawiane przed starostwem, policją państwową itd. wciągnięto do wnętrza budynku. Zabroniono dalej pokazywania się osobom wojskowym na ulicy, i wydano rozkaz ostrego pogotowia. Z tych wszystkich zarządzeń i z zeznań nadkom. Trojanowskiego wynika niewątpliwie, że pogrzeb ten był manifestacją polityczną, dalej, że biorący w nim udział wyrażają jakąś myśl polityczną, jakieś żądanie w kierunku politycznym, a zatem biorą udział w działalności politycznej. Major Dziadosz znał rozkaz **M. S. Wojsk.**, zakazujący brania udziału w działalności politycznej, gdyż własnoręcznym podpisem stwierdził, że rozkaz ten przyjmuje do wiadomości. Niesłuchanie zatem takiego rozkazu uzasadnia występek z par. 92 w. k. k. Major Dziadosz tłumaczył się, że w pogrzebie udziału nie brał, natomiast udał się tegoż dnia około godz. 13 na cmentarz w Tarnowie na grób swego ojca i brata ze swoją siostrą Eugenją i p. Eugenją z Gutowskich Romaniszynową. Ponieważ groby jego ojca i brata znajdują się w bezpośredniej bliskości grobów robotników zabitych dnia 8 listopada 1923, dlatego będąc na cmentarzu słyszał mowę **posła Żuławskiego** wygłoszoną nad grobami robotników. Major Dziadosz przyznaje, że stał w towarzystwie niepamiętnych osób koło koszar Piłsudskiego i obserwował z tego miejsca pogrzeb ofiar.

Na cmentarz szedł nie wejściem głównem, lecz boczną bramą, około budynków zarządcy cmentarza, którego syna znał dobrze i którą to bramą zawsze chodził. Miał on zamiar przypatrzeć się pogrzebowi, nie sądząc, że to może kolidować z przepisami wojskowymi. Krytycznego dnia szedł na cmentarz przez dom zarządcy cmentarza. Należy podnieść, że zeznania obwinionego w tym względzie są niejasne, a nawet ze sobą sprzeczne. Natomiast stwierdzono w postępowaniu badawczem, że major Dziadosz brał udział w pogrzebie robotników i że jego obecność nie była przypadkową. W szczególności widział fryzjer **Herman Wieder**, majora Dziadosza, stojącego koło koszar Piłsudskiego i przyglądającego się orszakowi pogrzebowemu. Świadek **por. Eugenjusz Holik** widział majora Dziadosza przez okno z komisarjatu policji państwowej, jak tenże szedł przy końcu zbitej masy ludzi, postępującej za trumnami, a przed idącymi już luźnie ludźmi. Porucznik ten widział pochód składający się z paru czerwonych sztandarów, większej ilości wieńców, trumien, niesionych przez cywilnych i większej masy ludzi, postępujących w zbitej masie całą szerokością ulicy, wyprzedzając nawet trumny. **Por. Holik przedłożył do swego protokołu odnośny szkic, sporządzony przez niego. Major Szczur** obserwował z koszar Kniaziewicza, wśród tłumów, zdążających w stronę szpitala, gdzie leżeli polegli robotnicy, za grupami niosącemi wieńce, majora Dziadosza, idącego w towarzystwie pań w stronę, gdzie szły tłumy. **Major Bębenkowski** widział majora Dziadosza, zdążającego w stronę szpitala z kancelarji koszar Kniaziewicza i mówił o powyższej kwestji z por. Ziembą i por. Krachem, przyczem wszyscy trzej wyrazili swoje przekonanie, że obecność oficera w tych warunkach, biorącego udział w pogrzebie, jest nie na miejscu. Również kapitan Jędrychowski zwrócił na ten fakt majorowi Szczurowi uwagę i wyraził swoją opinję, **że nie wypada, aby oficer brał udział w pogrzebie i w dodatku w mundurze.** Z zestawienia powyższych zeznań wynika niezbity fakt, że major Dziadosz przypadkowo na pogrzebie robotników się nie znalazł, gdyż widziano go kroczącego w pochodzie w pośród tłumu, następnie był on na cmentarzu. Wobec czego przyjąć należy, że brał udział w pogrzebie robotników, wbrew wyraźnym rozkazom, a udział jego w tym pogrzebie wywołał oczywiście niezadowolenie ze strony osób wojskowych.

PRZESŁUCHANIE OBWINIONEGO

Na wczorajszej rozprawie obwiniony major Dziadosz oświadczył, że do winy się nie poczuwa. W Tarnowie bawił krytycznego dnia podobnie jak każdej niedzieli, dla odwiedzenia swej rodziny. Na cmentarz udał się dla uchronienia grobów swego ojca i brata przed stratowaniem przez tłumy, słyszał bowiem, że wspólny grób robotników znajduje się w odległości 20 do 30 kroków od grobów jego bliskich. Oskarżony kategorycznie zaprzecza, jakoby zeznania por. Holika były prawdziwe, przyczem przewodniczący zwraca majorowi Dziadoszowi uwagę, że forma, w jakiej przeczy zeznaniom por. Holika, gotowa spowodować dla oskarżonego dochodzenia o oszczerstwo przez zarzut fałszywych zeznań. W czasie przesłuchiwania obwinionego przewodniczący wspomina o koszarach **Piłsudskiego, zaznaczając, że nazywają się one obecnie koszarami Kniaziewicza. Głos obrońcy dr. Heskiego:** Piłsudski został zdegradowany.

Przewodniczący stwierdza przed przystąpieniem do przesłuchania świadków, że jeden z nich por. Holik nadesłał świadectwo lekarskie, stwierdzające, że do dnia 26 bm. nie wolno mu opuszczać mieszkania z powodu choroby.

PRZESŁUCHANIE ŚWIADKÓW

Pierwszy zeznaje jako świadek, zastępca starosty w Tarnowie p. Jan **Jägerman**, którego wydelegowała zwierzchnia władza na życzenie sądu, jako obznajomionego ze sprawami związanemi z rozruchami tarnowskimi. Świadek zawiódł jednak oczekiwania, gdyż poza powszechnie znanemi ogólnikami, nie podał żadnych szczegółów, ani o charakterze pogrzebu, którego wogóle nie widział, ani o stanowisku tarnowskiej Rady miejskiej wobec zajść i pogrzebu, który odbył się na koszt gminy.

Następny świadek nadkomisarz policji **Trojanowski** na zapytanie, czy pogrzeb był manifestacją polityczną, odpowiada, że nie może tego stwierdzić.

Przewodniczący: „Zeznaje pan sprzecznie z protokołem złożonym w śledztwie."

Świadek: W śledztwie mogłem tak zeznać, gdyż w śledztwie wszystko pobieżnie się odbywało, a uważam, że główny nacisk należy położyć na zeznania złożone przed trybunałem.

Przewodniczący: Wszystkie zeznania są równie ważne.

Świadek w dalszym ciągu cofa swe pierwotne zeznania, jakoby w pochodzie widział organizację żydowską ze sztandarem, a twierdzi, że widział grupę żydów i nie pamięta, czy nieśli sztandar. Co do innych sztandarów może tylko to podnieść, że nie były to chorągwie kościelne, jednak, czy były to emblematy polityczne, czy związków zawodowych, nie może określić. Przeważał kolor czerwony. W orszaku pogrzebowym uderzał świadka tłumny udział inteligencji najrozmaitszych przekonań i stanów.

Przewodniczący: Na czole nikt niema napisane, czy jest inteligentem.

Świadek: Ale można odróżnić inteligenta, a zwłaszcza może to uczynić starszy urzędnik policji. Bez tej znajomości nie moglibyśmy przeprowadzać wcale inwigilacji.

Osk. maj. Dziadosz (do świadka): Czy biorący udział w pogrzebie wyrazili jakieś żądanie politycznem, o czem wspomina akt oskarżenia?

Świadek: Wcale nie, gdyż szli z powagą i w milczeniu, bez żadnych demonstracyj.

Jeden z wotantów (do świadka): Czemu p. nadkomisarz powiedział, że zdziwił się licznym udziałem inteligencji w pogrzebie?

Świadek: Bo inteligencja z zasady nie włóczy się po pogrzebach. (Wesołość).

Prokurator: Może biorący udział w pogrzebie byli krewnymi poległych?

Świadek przypuszcza, że ta inteligencja, którą widział na pogrzebie nie stała w stosunku pokrewieństwa do poległych.

Osk. maj. Dziadosz: Czy p. nadkomisarz był w komisarjacie razem z por. Holikiem i czy ten podzielił się z panem wiadomością, że ja przechodzę w orszaku pogrzebowym?

Świadek: Por. Holik był częścią w tym samym pokoju co ja, a częścią w przyległym frontowym przez cały czas pogrzebu. Ilekroć widzieliśmy kogoś z wybitniejszych inteligentów wymienialiśmy go, żołnierze policyjni w liczbie ośmiu, raportowali mi, gdy ujrzeli w tłumie żołnierzy. Ja sam widziałem około 10 szeregowych w mundurach. Por. Holik nie wspominał mi, że widział oskarżonego, ani też ja pana majora nie widziałem.

Adw. dr. Heski: Czy żołnierze mieli dochodzenia?

Świadek: Raportowałem o tem odnośnemu pułkownikowi.

Po południu przesłuchano dalszych świadków.

Świadek dr. Kuś, kapitan-lekarz z Tarnowa, potwierdza, iż major Dziadosz wcale nie ukrywał się z tem, iż był na cmentarzu i słyszał mowę posła Żuławskiego, która była bardzo uspokajająca. Świadek opowiedział to kilku oficerom, zapewniając im, że mogą teraz „spać spokojnie", gdyż socjaliści nie myślą o odwecie.

Osk. Dziadosz: Mowa była rzeczywiście niezwykle spokojną, o wiele bardziej „podburzającą" była na pogrzebie wojskowych w Krakowie mowa senatora Adelmana.

Prok. dr. Bartik (do świadka): Czy pan zna bliżej majora Dziadosza?

Świadek: Poznałem go, gdyż razem należeliśmy do komisji lotnej, celem przymusowego dostawienia strajkujących kolejarzy do wojska. Major Dziadosz był szefem tej komisji i przedstawił DOK meldunek, dlaczego przy tej sposobności zaszły pewne niedomagania.

Prok. dr. Bartik (do świadka): Czy prawdą jest.

że major Dziadosz przy tej sposobności odbierał od kolejarzy przysięgę na „Naczelnika państwa", a więc niezgodną z konstytucją?

Oskarżony i świadek potwierdzają, że taki formularz przysięgi otrzymali od przełożonych władz i nie było w ich kompetencji zmieniać tej roty.

Świadek major Breza w dniu pogrzebu żołnierzy poległych w Krakowie spotkał się z oskarżonym w restauracji Pollera. Świadek rozpoczął wtedy krytykować postępowanie pół batalionu w Krakowie, który się dał rozbroić. Na to major Dziadosz powiedział, że są oficerowie szpiedzy, więc mogą się znaleść oficerowie komuniści.

Przewodniczący: Czy oskarżony przez to powiedzenie chciał wyrazić swoje polityczne przekonanie, sympatyzujące możliwie z komunistami?

Świadek: To jest wykluczone. Nie wyrażał on swoich przekonań, lecz potępił komunistów, na równi z szpiegami. Znam majora Dziadosza z najlepszej strony z czasów, gdy tenże był szefem oddziału II sztabu, na Pomorzu.

Następny świadek wachmistrz **Owslany** potwierdza, że widział majora Dziadosza idącego na cmentarz. Następnie świadek cofa te zeznania i oświadcza, że widział go tylko stojącego, w chwili, gdy pogrzeb przechodził. Koledzy Owsianego oświadczyli mu jednak, że oni majora Dziadosza nie widzieli.

Trybunał postanowił odebrać od świadka przysięgę. Świadek prosi o 15 minut czasu do namysłu, poczem oświadcza, że przysięgać nie będzie, gdyż jest chory sercowo i „zbałamucony".

Trybunał postanowił odłożyć zaprzysiężenie tego świadka do następnej rozprawy.

Świadkowie major Szczur i major Benbenkowski oświadczają, że nie uważają pogrzebu za manifestację polityczną, atoli na pogrzeb ten by nie poszli ze względu na bezpieczeństwo osobiste i ze względu na zakaz dowódcy garnizonu.

Major Benbenkowski: Panie przewodniczący, jeżeli sędzia zasądzi kogoś na śmierć, to przecież na pogrzeb nie pójdzie, a robotnicy ci padli od kuli żołnierzy.

Przewodniczący (z uśmiechem): Myli się pan, bo sędzia, który wydał wyrok, musi być przy egzekucji.

Po przesłuchaniu dalszych świadków postawił **adw. dr. Heski** wniosek na przesłuchanie świadków Figla i dr. Szalita, że major Dziadosz krótszemi drogami pospieszył na cmentarz i wcale w pochodzie udziału nie brał. Nadto na przesłuchanie księdza, jako znawcy, że wedle zmienionego kodeksu kościelnego, księża w pochodzie pogrzebowym, w którym są czerwone sztandary, nie mogą asystować z przyczyn religijnych, a nie politycznych, któremi Kościół się nie kieruje.

Trybunał postanowił dopuścić świadków Figla i dr. Szalita, a nadto wezwać na świadka odnośnego księdza z Tarnowa, że pertraktacje co do udziału duchowieństwa w pogrzebie rozbiły się o przyczyny religijne, a nie polityczne. Wreszcie na wniosek prokuratora uchwalono wezwać chorego świadka por. Holika. Rozprawę o godz. 8 wieczór odroczono na poniedziałek 3 marca.

Rozprawie przez cały dzień z niesłabnącą uwagą przysłuchiwały się tłumy oficerów korpusu sądowego i garnizonu.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: „10 MINUT W SAMOCHODZIE", farsa w 3 aktach Jerzego Berra.

Motywy farsowe są nieśmiertelne: nieporozumienie, pomyłka o jedne drzwi lub o jedno piętro, nieprawdopodobny zbieg okoliczności, zazdrosny mąż, teściowa, jeszcze kilka figur komicznych, zabawne sytuacje i wesołe rozwiązanie. Taką farsą jest „10 minut w samochodzie" i przy oszałamiającą szybkiem tempie gry, jakiego farsa wymaga, można się na tej sztuce ubawić i uśmiać. Głównym bohaterem wieczoru jest p. Szubert, wyborny komik, który, odkąd jest w Bagateli, zwrócił na siebie już kilkakrotnie uwagę doskonałemi figurami epizodycznemi, a teraz w roli żeniącego się, a zazdrosnego komendanta Lacoulange, porywczego rębajły, po raz pierwszy dostał szersze pole do popisu. Liną, jego żoną, była urocza p. Grabowska, jej powabną pokojówką p. Skalska, trzecią pięknością p. Hellen w roli damy z półświatka. Cały szereg pocieszynych figur kreowali: po raz pierwszy po dłuższej przerwie widziany na scenie świetny komik p. Berski i p. Godlewski w zabawnych rolach dwóch podstarzałych donżuanów, p. Pietruszyński jako wielce komiczny ordynans Potiche, p. Wesołowski w pocieszne] roli mazgaja, p. Kwiatkowski, p. Turski, oraz p. Modzelewska starsza jako teściowa. Kilka sytuacyj miało nieprzeciętny komizm, jak np. scena p. Godlewskiego przed lustrem. Całość szła zgrabnie i lekko, bawiąc publiczność tem. na co stać farse. E. H.

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

—o—

W niedzielę dnia 24 lutego o godz. 10 rano

odbędzie się

w sali Teatru Operetki, ul. Rajska L. 12

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodnictwa.

2. Bezrobocie. 3. Ochrona lokatorów.

Na zgromadzeniu przemówi

tow. Zofja Praussowa - poseł m. Warszawy

Obywatele! Towarzysze! Ciężkie przesilenie gospodarcze wywołane polityką poprzedniego rządu spycha klasę robotniczą w otchłań nędzy i głodu wskutek rosnącego bezrobocia i grożącego niebezpieczeństwa zupełnego zastoju budowlanego. Ponadto większość sejmowa forsuje zmianę ustawy o ochronie lokatorów, by zwalić na ludność pracującą nowe ciężary w krytycznej chwili.

Towarzysze! Przybądźcie masowo na Zgromadzenie!

KRAKOWSKA RADA OKRĘGOWA P. P. S.

W poniedziałek dnia 25 bm., w sali Związków Zawod. przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, o godz. 6 wieczorem odbędzie się

ODCZYT

Senatora tow. St. Posnera

na temat

Zwycięstwo Macdonalda

Bilety po 300 tysięcy marek sprzedaje Sekretarjat Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, a w dniu odczytu przy kasie na sali.

Krakowska Komisja Oświatowa.

KRONIKA

—o—

Kraków, 24 lutego.

SENATOR STANISŁAW POSNER, który jutro w poniedziałek po raz pierwszy w Krakowie wygłosi odczyt, należy do najwybitniejszych postaci w PPS. Działaczem partyjnym w Warszawie był oddawna, za konspiracyjnych czasów. Wybitny uczony w dziedzinie nauk społecznych, autor szeregu cennych książek naukowych, wydawał przed laty poważny tygodnik społeczny, naukowy i literacki „Ogniwo", który posiadał ogromne znaczenie wychowawcze. Z rozległą wiedzą łączy umysł tow. Posnera polot i dar słowa, które zarówno jego feljetonom w „Robotniku" (pisanym pod pseudonimem Henryk Bezmaski), jakoteż jego odczytom nadają szczególny urok. Myślicieł przemawia tu w formie zgrabnej, błyskotliwej, kojarząc gruntowność i ścisłość naukową z popularnym i zajmującym sposobem przedstawienia rzeczy. Senator Posner należy do naszych najznakomitszych prelegentów. Jego znajomość języków, jego rozgałęzione stosunki z Zachodem, dokąd nieraz wysyłany był przez PPS w różnych trudnych i ważnych misjach, — przyczyniają się do tego, że odczyt jego o ministerstwie Macdonalda da słuchaczom dużo materjału z pierwszej ręki.

WYGÓROWANE OPŁATY WODOCIĄGOWE. Magistrat krakowski bez dostarczenia przed nowym rokiem ludności wykazu należytości za wodę zużytą ponad normę, bezprawnie zwaloryzował opłaty wodociągowe. Obecnie mieszkańcy otrzymują nakazy zapłaty wynoszące po kilkadziesiąt miljonów marek na lokatora. Tym nadużyciom powinna Rada miejska wreszcie kres położyć! Lokatorzy powinni w każdym poszczególnym wypadku wnieść zażalenie od takiego bezprawnego wymiaru.

O BEZPIECZEŃSTWO W KRAKOWIE. W związku z ostatniemi wydarzeniami zagrażającemi bezpieczeństwu publicznemu w mieście Krakowie odbyła się w biurze wojewody konferencja miarodajnych czynników, na której postanowiono dokonać następujących zmian w służbie bezpieczeństwa: Wracając do pierwotnych stosunków służby bezpieczeństwa w Krakowie, zmieniono dotychczasowe posterunki obchodowe na t. zw. posterunki stójkowe, czyli stałe, które pełnić będą służbę podobnie, jak dawniej w poszczególnych punktach i na ulicach, tak, aby publiczność mogła być dokładnie orjentowana, gdzie w każdej chwili znaleźć może pomoc policyjną. Celem podniesienia sprawności służby śledczej, podzielono miasto na 5 rejonów, niezależnie od istniejących komisarjatów i stałego pogotowia organów śledczych w Urzędzie bezpieczeństwa „pod telegrafem". W rejonach tych, z których 5-ty będzie obejmował dzielnicę podgórską, będą funkcjonować dla wykonywania służby śledczej stałe brygady śledcze, złożone z wytrawniejszych i stale do danego rejonu przydzielonych wywiadowców, a składające się z 8 do 10 funkcjonarjuszów.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Lekki mróz, zachmurzenie zmienne, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

WOJSKO NIE MOŻE WYKUPYWAĆ NA TARGACH SIANA I SŁOMY. Jak się dowiadujemy, szefostwo intendantury krakowskiej wydało na skutek interwencji magistratu zakaz czynienia zakupów siana i słomy przez wojskowe komisje gospodarcze krakowskiego garnizonu w okolicach miasta i na targach krakowskich. Komisarjat targowy ma polecenie kontrolowania, czy powyższy zakaz jest przestrzegany przez formacje wojskowe i w razie nadużyć winni przekroczenia tego będą pociągani do odpowiedzialności przez władze wojskowe. Zaznaczyć należy, że zakaz ten został wydany w związku z wykupywaniem siana i słomy przez formacje wojskowe w Krakowie i okolicy, co powodowało podbijanie cen tych produktów.

OTWARCIE WYSTAWY GOŁĘBI POCZTOWYCH I RASOWYCH nastąpi dziś w niedzielę o godz. 11 rano w domu żołnierza polskiego przy ul. Lubicz w obecności protektorów wojewody Kowalikowskiego, gen. Kulińskiego, prezydjum miasta, delegatów min. spraw wojskowych, rolnictwa, Tow. hodowców drobiu i zaproszonych gości. Na wystawę nadesłano olbrzymią ilość gołębi z całej Polski rozmaitych ras, przeważnie krajowych. Gołębie umieszczone zostały w gustownie ustawionych klatkach w wielkiej hali przybranej jedliną, oraz festonami. Wystawa, która obudziła w mieście wielkie zainteresowanie, będzie otwarta przez trzy dni t. j. dziś w niedzielę, w poniedziałek i wtorek od 9 rano do 8 wieczór.

ZJAZD MŁODZIEŻY KRESOWEJ. W dniach 24 i 25 lutego odbędzie się w Krakowie drugi zjazd przedstawicieli organizacji polskiej młodzieży akademickiej z kresów wschodnich, w lokalu akad. Koła kresowego, przy ul. Jabłonowskich 19.

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE odbędzie w poniedziałek 25 bm. o godz. 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne w lokalu seminarjum matematycznego, ul. św. Anny 12. Referat p. t. „Z logiki zdań" wygłosi p. O. Nikodym. Goście mile widziani.

BAL MASKOWY urządza komitet im. Tadeusza Kościuszki na ochronkę w Ludwinowie, w dniu 3 marca, w kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza. Zaproszenia wydaje komitet codziennie w kasynie oficerskiem od godz. 5—8 wieczór. Muzyka wojskowa 6 pap. pod batutą kapelmistrza-kompozytora p. Słobodziana.

DZIECKO W UKROPIE. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania pp. Konlankowskich przy ul. Długiej, gdzie 3-letnia ich córeczka wskutek nieostrożności służącej wpadła do garnka z gorącą wodą. Dziecko doznało silnych oparzeń na całem ciele. W groźnym stanie pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwe dziecko do szpitala św. Ludwika.

NIEMIŁE PRZEBUDZENIE. Do policji doniósł Józef Sawa, że będąc onegdaj w restauracji Hellera przy ul. Lubicz, zasnął na chwilę, a kiedy się obudził, zauważył brak plecaka, w którym miał baryłkę z 15 litrami wódki.

WYKRYCIE TRZECH SZAJEK WŁAMYWACZY. Policja, śledząc za sprawcami ostatnich włamań, dokonanych do sklepów w Śródmieściu, wpadła na ślad trzech zorganizowanych szajek włamywaczy kasowych. Jedną z tych band ujęto 22 bm. w Katowicach, drugą w Pychowicach pod Krakowem, a trzecią w samym Krakowie. Ogółem ujęto dotąd 8 osób, znanych policji za liczne przestępstwa. Ujęci włamywacze nazywają się: Kozłowski, Saniternik, Zdebski, Kantorek, Wcisło, bracia Koskowie i Susułowa. Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono cały szereg przedmiotów, pochodzących z kradzieży, a nadto przybory do włamań. Po przeprowadzonem śledztwie odstawieni będą włamywacze do sądu.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Do mieszkania p. Emilji Moszowej przy ul. Lwowskiej 54, włamał się wczoraj niewyśledzony sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł 6 złotych pierścionków damskich, dwie złote broszki, złoty łańcuszek z medalikiem i dwie srebrne branzoletki. Skradzione rzeczy przedstawiają bardzo znaczną wartość.

OBŁAWA POLICYJNA. Dnia 22 bm. przeprowadziła policja obławę w rejonie IV komisarjatu i przytrzymała 34 osobników, notorycznych włóczęgów, z pośród których kilkunastu poszukiwanych jest przez władze sądowe.

Groźba zwinięcia głównego urzędu żywnościowego

Najwięcej ucierpiałby na tem Kraków

Jak się dowiadujemy, rząd ma w najbliższym czasie znacznie ograniczyć, a nawet może zupełnie wstrzymać kredyty dla głównego urzędu żywnościowego w Warszawie, instytucji, jak wiadomo, powołanej do aprowizowania wszystkich większych miast w Polsce. Kraków, który w największym stopniu korzystał z akcji głównego urzędu żywnościowego, w razie zastanowienia działalności tego urzędu, poniósłby dotkliwą szkodę. Prezydjum miasta na wiadomość o zamiarach rządu wstrzymania kredytu dla głównego urzędu żywnościowego, podjęło w sferach rządowych odpowiednie kroki.

Restauracje i kawiarnie będą musiały obniżyć ceny potraw i napoi

Wczoraj prezydjum m. Krakowa obniżyło cenę obiadów urzędowych w restauracjach z 800 tys. mk. na 600 tys. Prezydjum miasta na konferencji z referentami aprowizacyjnymi, opierając się na statystycznych urzędu targowego, stwierdziło znaczny spadek cen artykułów spożywczych na targu, co jednak dotąd nie wpłynęło na obniżkę cen w restauracjach i kawiarniach. Wobec tego zarządzone będą rewizje cenników kawiarnianych i restauracyjnych, a równocześnie prezydjum miasta odniesie się do stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, o zniżkę cen wszystkich potraw i napojów o 20—25 proc.

Obniżenie cen gazu i elektryczności

Prezydjum miasta obniżyło wczoraj cenę prądu elektrycznego i gazu z ważnością od poniedziałku 26 bm. Nowe ceny są następujące: 1 metr sześć. gazu 720 tys. (dotąd 800 tys.), 1 kilowat prądu 1,300.000 (dotąd 1,400.000). Stopa procentowa ulg pozostaje niezmieniona tj. 50 proc. dla motorów, a 25 proc. dla mieszkań.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu o godz. 3 i pół „Gwałtu co się dzieje“. W roli Kasi występuje pna E. Wolniewiczówna, zaś w roli Doręby p. Białoszczyński. Reszta obsady pozostaje niezmieniona z pp. Klońską i Kulakowskim na czele. Wieczorem „Rozkosz uczciwości“ L. Pirandella, która grana będzie jutro w poniedziałek i we środę 27 bm. Jutro po południu o godz. 4 „Świerszcz za kominem“. Najbliższą premjerą będzie nowość komedjowa Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Podatek majątkowy“, osnuta na aktualnem tle kłopotów nowych podatników.

GALERJA PORTRETÓW W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO powiększona została w tych dniach cennym nabytkiem w postaci wspaniałego portretu p. Marjana Jednowskiego w roli biskupa Stanisława z „Bolesława Śmiałego“ pędzla Fryderyka Pautscha. Portret ten ofiarował artysta do galerji z okazji swego jubileuszu i przeznaczył do galerji teatralnej. W ten sposób galerja posiadająca już dotychczas 14 portretów i biustów, w tem 8 artystów dramatycznych: Solskiego, Modrzejewskiej, Wolskiej, Bończy, Hoffmanowej, Łuszczkiewicz-Gallowej i Stępowskiego, autorów: Wyspiańskiego, Rittnera i Sarneckiego oraz dyr. Tadeusza Pawlikowskiego i długoletniego dekoratora art.-mal. Jana Spitzjara wzbogaci się o piękne dzieło sztuki.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś po poł. „Chimery“, wieczorem „Dziesięć minut w samochodzie“.

WARSZAWSKA OPERETKA W BAGATELI. Kierownictwo teatru Bagatela sprowadza na 2 gościnne występy warszawski zespół operetkowy z pp. Dobosz-Markowską, Redo, Sandeckim, Srebrzyckim na czele. Warszawscy artyści odegrają operetkę „Doryna“ z muzyką Gilberta. „Doryna“ w tejsamej obsadzie zdobyła olbrzymi sukces w Warszawie. Pierwszy występ w środę 27 bm., drugi w czwartek 28 bm.

OPERETKA. Krotochwila ze śpiewami St. Turskiego „Wojna z babami“ (dalszy ciąg „Krowoderskich zuchów“) graną będzie dziś w niedzielę po poł. w następującej obsadzie: pp. Stróżyńska, Kosińska, Rapacka, Jaśkówna, Szafrańcówna, Karasiński, Rewera-Rewski, Laskowski, Steczko i Bojnarowski. Wieczorem „Katja tancerka“, w której grają pp. Czerniawska, Kozłowska, Zimajer, Ostrowski, Rewera-Rewski, Rawita i Bojnarowski. W poniedziałek przedstawienie nie odbędzie się z powodu generalnej próby z wznowienia „Frasquity“. Próby pod kierunkiem reżysera Sempolińskiego, kapelmistrza Szczepańskiego i baletmistrza Wojnara dobiegają końca.

—ooo—

ZE SPORTU

PROGRAM ZAWODÓW NARCIARSKICH o mistrzostwo Zakopanego w dniach od 29 lutego do 2 marca: 29 lutego przed poł. bieg rozstawny, po poł. bieg z przeszkodami. 1 marca przed poł. bieg 18 km. start i meta w jednem miejscu, po poł. bieg pań i młodzieży. 2 marca przed poł. skoki i bieg pięknej jazdy. Zawody urządza sekcja narciarska Tow. tatrzańskiego.

—ooo—

Z Polski

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 2678212, sprzedany w Wilnie.

UCZCZENIE P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ. W niedzielę w południe odbędzie się w sali rady miejskiej w Warszawie uroczysta akademja, poświęcona Marji Curie-Skłodowskiej z okazji 25-lecia odkrycia radu.

—ooo—

Z zagranicy

OCHRONA LOKATORÓW W ANGLJI. Na posiedzeniu Izby obradowano nad wnioskiem członka partji pracy, Gertona, w sprawie przedłużenia kontroli komornego do roku 1928, a nie do roku 1925, jak postanowiono za czasów rządu partji konserwatywnej.

ODSZKODOWANIE ZA ZATOPIENIE „LUZYTANJI“. „Berliner Tageblatt“ donosi, że komisja mieszana niemiecko-amerykańska załatwiła pretensje zgłoszone z powodu zatopienia „Luzytanji“. Pretensje podniesione z powodu zatopienia tego okrętu zostały ustalone na miljon dolarów.

WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO MAKSA LINDERA. Znany komik filmowy Maks Linder, który przebywa obecnie w Wiedniu, gdzie pracuje w tow. filmowem „Vita“, został w sobotę rano znaleziony w swojem mieszkaniu wraz z żoną z oznakami zatrucia veronalem. Utrzymują, że Linder, który cierpiał na silną depresję narwową, usiłował wraz z żoną popełnić samobójstwo. Przyjaciele Lindera twierdzą, że nie miał on żadnych powodów do samobójstwa i uległ wypadkowi, zażywszy większą dozę veronalu, którego używał jako środka nasennego.

WALKA O MUMJE FARAONA. Donoszą z Londynu, że dyrektor muzeum starożytności w Kairze odmówiło Carterowi wydania kluczów do grobowca Tutankhamona i do pracowni. W odpowiedzi na to Carter miał kazać wyłamać drzwi do grobowca i do pracowni. Z Kairo donoszą: Potwierdza się, że rząd egipski zaproponował pani Carnavon odnowienie licencji jej męża. Nowa licencja ma być jasno ułożona, by w przyszłości uniknąć różnicy zdań. Rząd egipski niema zamiaru prowadzić dalszych poszukiwań we własnym zakresie. Grobowiec Tutankhamena został otwarty, celem poczynienia przygotowań do dalszych poszukiwań. Grobowiec będzie otwarty przez 10 dni, dostęp jednak będą mieli tylko uczeni. Wszystkie dalsze wykopaliska mają być przewiezione do muzeum w Kairze. Liczą, że dalsze rozkopywania potrwają sześć miesięcy.

Przegląd społeczny

—o—

Z RUCHU ZAWODOWEGO TRAMWAJARZY

W sobotę 16 bm. odbyła się uroczystość pięcioletniego istnienia Zw. zaw. prac. tramwajowych w Krakowie. Na powyższą uroczystość złożyło się: orkiestra robotnicza, chór i deklamacja. Słowo wstępne wygłosił tow. Karton, przedstawiając powstanie związku, jego cele, zdobycze i zadania na przyszłość. Imieniem klubu radców PPS przemówił radca Jasiński, który zilustrował dokładnie walkę tramwajarzy i znaczenie jej dla miasta, jak również podkreślił stosunek klubu do Związku tramwajarzy. Następnie przemówił tow. Heuberger, jeden z pierwszych założycieli Związku, życząc dalszej owocnej pracy. Tow. Karton odczytał nadesłane życzenia dla Związku przez tow. Wężyka jako jego pierwszego przewodniczącego, od Zw. urzędników „Proletarjatu“ i inne. Deklamował bardzo uczuciowo tow. Jaworski. Scena robotnicza podgórska pod kierownictwem tow. Jaworskiego odegrała operetkę Offenbacha „Jagusia płacze, śmieje się Jaś“. Zaznaczyć należy, że wszyscy artyści wykonali swoje role wyśmienicie, a wprost bajecznie grała córeczka tow. Jaworskiego. Tak chór jak i scena występowały w wieczorku zupełnie bezpłatnie. Uroczystość, która na długo pozostanie uczestnikom w pamięci, zakończyła się zabawą taneczną.

—ooo—

KONFERENCJE ALBERTA THOMASA W WARSZAWIE

Dnia 22 bm. odbyła się u kierownika ministerstwa pracy i opieki społ. Simona konferencja z udziałem dyrektora międzynarodowego biura pracy, Alberta Thomasa. W konferencji brali udział dyrektorowie departamentów ministerstwa pracy Klott, dr Jurkiewicz i Szubarkiewicz, dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński, oraz kierownicy poszczególnych referatów ustawodawczych. Ze strony komisji Sejmu i Senatu przybyli pos. Brzeziński, Posner, Urbański, ks. Wójcicki, Ziemięcki i Żuławski. Również były reprezentowane centralne związki zawodowe robotnicze, centralny związek polskich przemysłowców i centralne towarzystwo rolnicze. Po zagajeniu konferencji przez ministra Simona, obrany został honorowym przewodniczącym Albert Thomas, który w przemówieniu swojem podkreślił, że ratyfikacja 13 konwencji przez Polskę stanowi ważną datę w rozwoju ustawodawstwa społecznego i będzie miała niewątpliwie wielki wpływ na państwa, które dotychczas nie przystąpiły do ratyfikacji konwencji. Ostatnio właśnie nadeszła wiadomość z Wiednia, że narodowe Zgromadzenie austrjackie ratyfikowało 7 konwencji. Jako konwencje, których ratyfikowanie w tempie przyspieszonem byłoby najbardziej pożądane, wymienił Albert Thomas konwencję w sprawie bezrobotnych, pracy nocnej kobiet i pracy młodocianych. W dyskusji pos. tow. Żuławski podkreślił, że konieczne jest uzyskanie ratyfikacji wszystkich państw, produkujących w przemyśle, celem zrównania warunków pracy w poszczególnych krajach. Przedstawiciel pracodawców inż. Kociatkiewicz przyłączył się w zupełności do wywodów przedmówcy, stwierdzając, że unifikacja ustawodawstwa robotniczego leży również w interesie pracodawców. Ks. pos. Wójcicki przedstawił konieczność otrzymywania informacji w języku polskim z międzynarodowego biura pracy przez polskie instytucje zawodowe i społeczne. Delegat rządu do Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. Sokal przedstawił konkretną możliwość współpracy Polski w zakresie wydatków międzynarodowego biura pracy oraz ujął zasadniczą linję dotychczasowego rozwoju międzynarodowego ustawodawstwa pracy. Na zakończenie Albert Thomas oświadczył, że unifikacja warunków pracy jest głównym celem, do którego międzynarodowe biuro pracy dąży. Możność oddziaływania jednak w tym kierunku na poszczególne rządy jest ograniczona traktatem wersalskim. Zebrani podziękowali gorąco A. Thomasowi za przemówienie.

Poszczególne centrale robotnicze zamierzają zadeklarować w czasie pobytu A. Thomasa w Polsce dary dla budującego się gmachu międzynarodowego biura pracy w Genewie.

—ooo—

ZATARG O CZAS PRACY NA G. ŚLĄSKU

W związku z zatargiem, jaki istnieje na Górnym Śląsku w sprawie długości dnia pracy w górnictwie, w dniu 22 bm. wyjechali z Warszawy główny inspektor pracy Klott i naczelnik wydziału górnictwa w ministerstwie przemysłu i handlu Cybulski.

Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 lutego.

Wiceprezes klubu Piasta, p. Dębski, był wczoraj u premjera Grabskiego i zakomunikował mu uchwały klubu w związku z nominacją gen. Sikorskiego ministrem spraw wojskowych. Pozatem p. Dębski poruszył sprawę zamierzonego ustąpienia ministra spraw wewnętrznych p. Sołtana i podobno zaproponował na jego następcę b. premjera Skulskiego. Jak słychać, endecja wysuwa na to stanowisko p. Moskalewskiego, komisarza oszczędnościowego.

Tajne organizacje w Poznańskiem

Nie było „Strażnicy", ale było PPP

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 lutego.

Wojewoda poznański, Bniński, bawił w tych dniach w Warszawie i złożył ministrowi spraw wewnętrznych, p. Sołtanowi, raport o działalności tajnych organizacji na terenie województwa poznańskiego. Takąż relację złożył wojewoda premjerowi Grabskiemu. Relacja stwierdza, że dowódca OK Poznań, gen. Raszewski, zawiadomił wojewodę, że po ścisłem zbadaniu organizacji „Strażnica" (co do której endecja urządziła nagonkę na gen. Sikorskiego), okazało się, że organizacja taka wcale nie istnieje. Natomiast okazało się, że PPP miało przedstawicieli wśród wyższych wojskowych korpusu poznańskiego.

Międzynarodowa konferencja w sprawie 8-godzinnego czasu pracy

Genewa (PAT). Jak donoszą, rząd zamierza zwołać na 21 marca międzynarodową konferencję w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. W kołach międzynarodowego biura pracy na projekt ten zapatrują się sceptycznie, ponieważ w sprawie układu waszyngtońskiego kompetentna jest międzynarodowa konferencja pracy z udziałem przedstawicieli pracodawców i pracobiorców. Obiegają pogłoski, że jedno z państw zamierza zwalczać projekt angielski. Imieniem dyrektora międzynarodowego biura pracy uda się do Londynu jego zastępca, Butler, celem zasięgnięcia informacji w tej sprawie. Zwracają uwagę, że Austrja wyraziła gotowość ratyfikowania układu waszyngtońskiego, o ile 11 państw, wymienionych w tym układzie, przyjęłoby go. Sądzą, że konferencja, projektowana przez rząd angielski, byłaby konferencją owych 11 państw.

Warszawa (PAT). W związku z informacjami o projekcie rządu angielskiego zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, przedstawiciel PATa zwrócił się do dyrektora międzynarodowego biura pracy Alberta Thomasa z prośbą o udzielenie mu informacji w tej sprawie. P. Thomas nie zaprzeczył istnienia projektu konferencji i zaznaczył, że rząd angielski wystąpił z inicjatywą w tej sprawie. P. Thomas niema kontaktu z kołami, które znają szczegóły co do projektowanej konferencji i sam nic bliższego nie może powiedzieć o tem, co się tyczy charakteru konferencji, przedmiotu obrad, porządku dziennego i uczestników. Wkońcu p. Thomas zaznaczył, że o ile taka konferencja ma się przyczynić do ratyfikacji konwencji pracy, międzynarodowe biuro nie będzie szczędzić trudów, by w tej konferencji współdziałać.

Zmiany na najwyższych stanowiskach urzędniczych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Sejmu p. Rataj odbył wczoraj konferencję z premjerem Grabskim w sprawie dalszych prac Sejmu i w sprawie zmian na wyższych stanowiskach urzędniczych.

—ooo—

Zatarg między sowietami a Japonią

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że korespondent rosyjskiej agencji telegraficznej w Tokio został wydalony przez rząd japoński. W odwecie za to władze sowieckie wydaliły wszystkich korespondentów japońskich oraz cofnęły exequatur konsulowi japońskiemu w Władywostoku. Pozatem władze sowieckie odmówiły przewożenia poczty japońskiej przez Syberję.

Strajk bankowców w Wiedniu

Wiedeń (PAT). Rokowania między bankowcami a dyrekcjami banków, które odbywają się przy pośrednictwie kanclerza, nie zostały doprowadzone do końca i będą się dalej odbywać.

DEKLARACJA

Do Wielmożnych Panów Dra Zygmunta Tałasiewicza, Dra Teofila Niecia, prof. Wawrzyńca Wilka, prof. Eugeniusza Kosińskiego, prof. Józefa Rączego, Dra Wincentego Dańca, Dra Witolda Czarnka, Dra Józefa Liwy, Dra Stefana Hakalli, notarjusza Ignacego Dębickiego, Dra Jana Pawłowskiego w Rzeszowie.

W numerze 140 „Naprzodu" z dnia 20 czerwca 1923 umieszczony został pod nagłówkiem: „Proces prasowy w Rzeszowie, Zawodowi oszczercy ukarani" artykuł zawierający wyrażenia obelżywe i czci WPanów uwłaczające. Redakcja wyraża ubolewanie, że artykuł tej treści w „Naprzodzie" umieszczony został i za treść jego WPanów wskutek wniesionej przez Nich przeciw naszemu odpowiedzialnemu redaktorowi skargi karnej prze prasza i wszelkie koszta sądowe zwrócić się zobowiązuje.

Redakcja „Naprzodu".

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Kurs franka złotego na 24 bm. pozostaje niezmieniony, t. j. 1,800.000 marek.

—ooo—

PRZYSZŁA DZIAŁALNOŚĆ PKKP

Na posiedzeniu Rady nadzorczej PKKP w dniu 21 bm. rozpatrywano dalszą działalność kredytową tej instytucji, która musi być przystosowana do przyszłej działalności Banku Polskiego. Zwiększone będą kredyty dyskontowe. Weksle nie mogą mieć charakteru finansowego, lecz winny być wynikiem obrotu gospodarczego. Przy podnoszeniu kredytów bankom upoważniono dyrekcję PKKP do zamykania kredytu tym bankom, które będą pobierać od klienta więcej, niż 2-krotną stawkę dyskonta PKKP. Stawka ta wynosi dziś 12 procent, bez żadnych dodatków. Banki, korzystające z kredytu w PKKP, nie powinny pobierać więcej, niż 24 procent w stosunku rocznym.

—ooo—

ULGI W SPŁACANIU PODATKU MAJĄTKOWEGO

Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra skarbu udzielenie ulg tym płatnikom podatku majątkowego, których majątek został zniszczony skutkiem działań wojennych.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 23 lutego (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, dolary kanadyjskie 8990, korony czeskie 262, frank złoty 1798, bony złotowe 1350—1400, pożyczka złota 13000, 13500, miljonówka 750—775—700, pożyczka dolarowa 5650—5700—5675.

Czeki: Belgja 351, 349, sprzedaż 350 i pół, kupno 347 i pół, Holandja 3500, 3480, Londyn 40450, 40075 sprzedaż 40275, kupno 39875, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 403, 401, sprzedaż 403, kupno 399, Praga 271, 265'300, Szwajcarja 1620, 1610, sprzedaż 1618, kupno 1602, Wiedeń 132, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 404 i pół, 402 i pół.

ZNIŻKA TARYF KOLEJOWYCH W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Z dniem 1 kwietnia na kolejach niemieckich nastąpi obniżanie cen biletów. Stopień obniżania nie jest jeszcze oznaczony, komunikat podnosi jednak, że koleje będą mogły utrzymać równowagę bilansu.

Związki i zgromadzenia

—o—

SEKRETARJAT WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ wzywa członków komisji prawniczej: tow. Dra Rosenzweiga, Karbona i Packana do zebrania się we środę dnia 27 bm. o godz. 7'30 wieczór, w Sekretarjacie Rady Robotniczej, celem ukonstytuowania się i objęcia spraw do rozpatrzenia.

SEKCJA AKADEMICKA PPS urządza rejestrację członków we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 4—5 w sekretarjacie Rady Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Nadto zawiadamia o otwarciu wpisów na systematyczny kurs teorji socjalizmu dla młodzieży akademickiej. Kierownictwo kursu obejmie tow. red. E. Haecker. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach dyżurów do 23 bm. Dni i godziny ustali się w porozumieniu z uczestnikami kursu.

METALOWCY KRAKOWSCY urządzają drugą zabawę 1 marca w salach Związku Stow. Robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela po poł.: „Gwałtu co się dzieje", wiecz.: „Rozkosz uczciwości".
Poniedziałek o godz. 4 po poł.: „Świerszcz za kominem", wiecz.: „Rozkosz uczciwości".
Wtorek: „Świerszcz za kominem".
Środa: „Rozkosz uczciwości".

Teatr Bagatela

Niedziela po poł.: „Chimery", wiecz.: „10 minut w samochodzie".
Poniedziałek: „10 minut w samochodzie".
Wtorek: „10 minut w samochodzie".

Teatr miejski Operetka

Niedziela po poł.: „Wojna z babami", wieczorem: „Katja tancerka".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.
Poniedziałek. Dr. Adam Heydel: Kredyt i organizacja kredytu.
Środa. Dr. Adam Heydel: Stosunki gospodarcze Polski współczesnej.
Piątek. Dr. Adam Heydel: Dochody państwa.
Sobota. Dr. Adam Heydel: Pogadanka z ekonomji politycznej.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Niedziela. Prof. Uniw. dr. Marjan Szyjkowski: Paryż-Praga.
Poniedziałek. Ks. prof. Feliks Hortyński: Najnowsza Tomistyka.
Wtorek. Prof. uniw. dr. Julian Talko-Hryncewicz: O olbrzymach i karłach.
Czwartek. Prof. Henryk Gralski: Co to są duchy?
Piątek. Karol Hubert Rostworowski: Teatr przyszłości.
Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Małżeństwo a problem seksualny.

Kinoteatry

Uciecha: „Sensacyjne przygody człowieka o stalowych mięśniach". W roli głównej Albertini.
Promień: Co może kobieta.
Zachęta: Nierówna walka.
Reduta (Lubicz 15): „Kobieta apasz", amerykański dramat sensacyjno-awanturniczy w 7 aktach. W roli głównej Priscilla Dean.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).